

Grzegorz Szelwach, „Listy Adama Mickiewicza
(lata 1817-1833)”, Nowy York 2006, PIASA Books,
ss. 252.

s. 363-368

Maria Berkan-Jabłońska

VI. RECENZJE

Grzegorz Szelwach,

***Listy Adama Mickiewicza (lata 1817–1833),
Nowy York 2006, PIASA Books, ss. 252.***

Każdy historyk literatury romantycznej na swój sposób pasuje się z Mickiewiczem — jego dziełem, mitem, osobą. Nie da się tego fenomenu kulturowego ogarnąć raz na zawsze. Wciąż sięgamy do utworów, rękopisów, pamiątek, bogatej literatury recepcyjnej, aby rozwikłać tę przedziwną charyzmę dziewiętnastowiecznego twórcy, wieszca, Adama... Być może także po to, by głos Mickiewicza zabrzmiał autentycznie i dziś, gdy dawny kult nieco zwietrzał, a wielka poezja coraz częściej uchodzi za zjawisko *passé*. Taką próbę podjął także Grzegorz Szelwach w książce *Listy Adama Mickiewicza (lata 1817–1833)*.

Wstęp złożony z sześciu podrozdziałów przedstawia zarówno założenia pracy, jak i podstawy metodologiczne przyjęte przez autora. Przedmiotem badań jest wczesna korespondencja poety, ograniczona nie tylko do wymienionych w tytule lat, ale i do kilku adresatów, z którymi łączyły Mickiewicza serdeczne, przyjacielskie relacje. Celem takiego wyboru jest skupienie uwagi na sferze prywatnego życia autora *Dziadów* i jego funkcjonowania w związkach międzyludzkich.

Fundament teoretyczny tej książki stanowią opracowania Stefanii Skwarczyńskiej (*Teoria listu*), Kazimierza Cysewskiego (*Teoretyczne i metodologiczne problemy badań nad epistolografią*) oraz Janusza Maciejewskiego (*List jako forma literacka*). Szelwach powołuje się także na badania tzw. obszarów trzecich, prowadzone w IBL w Warszawie¹ oraz

¹ Chodzi o Zespół Badań Obszarów Trzecich Literatury działający od 2000 roku przy Pracowni Literatury II połowy XIX wieku w Instytucie Badań Literackich PAN, pod kierunkiem prof. Janusza Maciejewskiego. Niestety, Szelwach nie konkretyzuje tych metod ani nie odwołuje się do źródeł bibliograficznych w tym zakresie, choć przecież nie każdy czytelnik musi je znać.

uwzględnia pogranicza literatury i socjologii². Oddzielne fragmenty wprowadzenia dokumentują stan badań nad korespondencją romantyczną i epistolografią Mickiewiczowską. Przegląd prac pokazuje, że historycy literatury dalecy są jeszcze od jednoznacznych werdyktów w ocenie tego działu piśmiennictwa, że wiele pozostaje nadal kwestii dyskusyjnych. Autora książki w szczególny sposób interesuje artystyczna i estetyczna „inność” listów Mickiewicza względem zarówno kształtującej się wówczas stylistyki jego dzieł, jak i modelu korespondencji uprawianej przez Słowackiego czy Krasińskiego. Jak pisze Szelwach: „właśnie ta odmienność jest fascynująca” [s. 7]. „Dlaczego są tak «niepoetyckie» — komentuje listy autor książki — tak wyzute z patosu, tak powściągliwe w relacjach z «życia duszy», z prac poetyckich?” (s. 10). Główny trzon rozprawy stanowią cztery rozdziały [II–V.] poświęcone korespondencji poety z filomatami, Joachimem Lelewel, Marią Szymanowską i Stefanem Garczyńskim.

Rozdział II. skupiony został wokół listów pisanych w kręgu filomatów podczas pobytu Mickiewicza w Kownie. Szelwach interpretuje je przede wszystkim jako dokumenty biograficzne ilustrujące „zwykłość tego niezwykłego człowieka” (s. 11). Dostrzega jednak pewną ambiwalencję postawy poety, specyficzną dialektykę „zwykłości” i „niezwykłości” (s. 11). Uważa, że niektóre jego depresyjne i psychosomatyczne stany, które tak zaskakiwały innych filomatów niewspółmiernością wobec faktów, wynikać mogły z podświadomego przekonania Mickiewicza, „że nie dla niego taki zwykły los” (s. 12). Są to interesujące spostrzeżenia, które pozwalają zobaczyć romantycznego twórcę w trochę innym niż dotychczas świetle.

W rozdziale III. nacisk położony zostaje na zapowiedzianą we wstępie dialogowość relacji, w tym przypadku Mickiewicza i Lelewela, którą Szelwach interpretuje w kategoriach „uczeń — mistrz”³. Na podstawie przeglądu listów między poetą i historykiem ukazuje, jak ewoluowały między nimi stosunki, od kontaktów oficjalnych po coraz bardziej partnerskie, by w końcu — dość niespodziewanie — przekształcić się w niechęć i chłód. Zasadne jest wyeksponowanie w wywodzie dwóch listów do Lelewela: z 6 II 1830 i z 23 III 1832, w których ujawnia się głos Mickiewicza niepewnego słuszności swych decyzji, snującego rozliczne wizje przyszłości, proszącego o pomoc w określeniu kierunku, w jakim powinien podążyć. To ważny rys z prywatnego portretu poety.

Rozdział IV. dotyczy relacji w pewien sposób prostszej i przyjemniejszej, czyli korespondencji z Marią Szymanowską. Szelwach przytacza rozmaite hipotezy na temat

² Zapowiedzią takiego ujęcia są już niektóre podtytuły wstępu: *Czy należy czytać cudze listy?, O zmianie stosunku odbiorców do dokumentu osobistego w ciągu wieków.*

³ Niemal równocześnie z książką Grzegorza Szelwacha wydana została rozprawa Ireny Jokiel, w której relacjom Mickiewicz — Lelewel, również z uwzględnieniem ich korespondencji, poświęcony został odrębny, interesujący szkic. Zob. I. Jokiel, *Joachim Lelewel „...dają porękę pod odpowiedzialnością osobistą i z majątku mojego za Jmci Adamem Mickiewiczem...”*, w: *eadem, Lornety i kapota. Studia o Mickiewiczu*, Opole 2006, s. 17–72.

romansu Mickiewicza i pianistki, ale bardziej interesują go tematy i styl listów. Dominującą w nich żartobliwość i dowcip autor wywodzi z salonowej kultury epoki, jednak świadome gry z konwencją prowadzone przez korespondentów uznaje za potwierdzenie swobody i naturalności ich związku. Uważa też, że artystów łączyło przekonanie o podobnej skali własnych talentów i możliwości. Choć w ich zapiskach Szelwach dostrzega sygnały pewnych konfliktów i nieporozumień, Szymanowska jawi się w świetle zachowanych listów nade wszystko jako przyjaciółka, pożądana kompanka zabaw, a także opiekunka wygnańców na gruncie rosyjskim, której życzliwość dawała Mickiewiczowi poczucie bezpieczeństwa.

W rozdziale V. przypomniane zostają koleje przyjaźni Mickiewicza i Garczyńskiego. Autor wyodrębnia na podstawie listów trzy ważne etapy tych relacji. Po pierwsze, mówi o roli Garczyńskiego w przerwaniu romansu Mickiewicza z Konstancją Łubieńską. Po drugie, grupuje korespondencję osnutą wokół tematów literackich, szczególnie pracy nad wydaniem debiutanckich tomików Garczyńskiego. Po trzecie wreszcie, wskazuje na pojawiające się w listach problemy pogarszającego się zdrowia młodego poety, a w końcu i obrazy jego umierania. Wylania się z tej epistolografii obraz Mickiewicza panującego nad swoją popędliwością, pobłażliwego i wyrozumiałego dla schorowanego przyjaciela, ale też po prostu człowieka bezradnego oraz zmęczonego psychicznie i fizycznie.

W odrębnym rozdziale (VI.) Szelwach zdecydował się zebrać rozproszone wypowiedzi Mickiewicza na temat powstania listopadowego. Powołując się na nieliczne wzmianki o tym wydarzeniu w listach do Joachima Lelewela, Franciszka Mickiewicza, Marii Szymanowskiej, Wojciecha Kornelego Stattlera, Szymona Chlustina, Stefana Garczyńskiego czy Julii Rzewuskiej, autor dokumentuje stan takich uczuć Mickiewicza z tego okresu, jak: dezorientacja, niepokój, niewiara w sens działania, zaskoczenie, wstrząs, nieprzygotowanie, poczucie winy. Powstanie jest pokazane przede wszystkim w perspektywie nie tyle wydarzenia narodowego, ile wstrząsającego przeżycia prywatnego (s. 205).

Zamiast podsumowania Grzegorz Szelwach uzupełnił swój wywód o dwa ciekawe, choć może tylko sygnalizujące problem, rozdziały na temat szczerości w epistolografii i listu w funkcji pamiątki.

Rozdział VII. zatytułowany *O szczerości*, jest szczególnie potrzebny w przypadku analizy korespondencji prywatnej, wybranej przez autora tak, aby tę prywatność eksponowała. Przypomniawszy wieloznaczność terminu „szczerość” na poziomie języka, literatury i krytyki literackiej, autor analizuje funkcjonowanie tej kategorii w ramach ekspresjonizmu romantycznego. Potocznemu utożsamieniu szczerości i poetyki wyznania przeciwstawia alternatywny Mickiewiczowski model, w listach oparty na postawie prostoty, spontaniczności, ironii i programowej „niekonfesyjności”. W tym kontekście autor zastanawia się także nad równoległym współlistnieniem stylistyki wysokiej w poezji autora *Dziadów* i niskiej w korespondencji, wykazując, że w obu przypadkach zasadne może być mówienie o szczerości.

W rozdziale VIII. pod tytułem *List a pamiątka* Szelwach stawia pytania odnoszące się do recepcji listów Mickiewicza. Interpretując potrzebę ich gromadzenia jako materialny znak kultu, zastanawia się nad formułami romantycznego kolekcjonerstwa. Zwraca również uwagę na trudności w prawidłowej klasyfikacji tego, co jest rzeczywiście pamiątką uznaną przez Mickiewicza, a co — tylko pamiątką po nim. Uwagi dotyczące losów korespondencji poety oraz najważniejszych źródeł, w których się zachowały, nie wnoszą nowych ustaleń, lecz zbierają rozproszone informacje. Sygnalnie poruszony jest też problem rynkowej wartości listów Mickiewicza.

Niektóre partie książki są niepotrzebnie rozbudowane, a dygresje zaburzają przejrzystość wyводу. Na przykład we wstępnym podrozdziale *O zmianie stosunku odbiorców do dokumentu osobistego w ciągu wieków*, uwagi o Jarosławie Iwaszkiewiczu, Tadeuszu Różewiczu czy Milanie Kunderze w ograniczonym stopniu dotyczą problemów, przed którymi staje badacz korespondencji Mickiewicza, i nie znajdują kontynuacji w dalszym toku pracy (s. 20–24). Chyba lepszym rozwiązaniem byłoby skupienie się na recepcji listów romantycznych — materiału w tym zakresie znalazłoby się wszak wiele — tym bardziej, że autor książki dostrzega w tej epoce zaskakującą granicę między literaturą prywatną a literaturą przeznaczoną do druku. Na przykładzie Zygmunta Krasieńskiego Szelwach pokazuje, że nieraz narcystyczne i ekstrawertyczne stylizowanie życia na wzór literatury nie było w świadomości twórcy tożsame z pragnieniem upublicznienia prywatnej korespondencji (s. 16). Nie wiadomo też, dlaczego autor w proponowanym przeglądzie pomija pamiętnikarstwo pozytywistyczne, przystępując od razu do uwag na temat Młodej Polski (s. 17), rychło zresztą wraca do wątku listów Zygmunta Krasieńskiego i zmieniających się ocen jego epistolografii (s. 18–19). Podobnie uwagi na temat żydostwa pań Szymanowskich czy małżeństwa z Celiną (s. 117–121) nie wnoszą niczego dla ocen korespondencji Mickiewicza z pianistką. Również fragment o poszukiwaniu przez Andrzeja Kijowskiego szczerości w literaturze (s. 216–220), jakkolwiek sam w sobie ciekawy, niepotrzebnie oddala autora od zagadnień romantycznych, które mogłyby zostać pogłębione, a przez to dopełnić historyczny kontekst epistolografii Mickiewiczowskiej.

Pewne wątpliwości budzi wykorzystana przez autora literatura przedmiotu, a dokładniej — zakres jej wykorzystania lub brak niektórych pozycji. Na przykład w podrozdziale czwartym wstępu autor wymienia obszerną literaturę przedmiotu dotyczącą listu romantycznego, ale szczegółowo omawia tylko tezy Aliny Witkowskiej z *Epistolografii epoki romantyzmu*, bez uzasadnienia tego wyboru (s. 25–26). Z kolei komentarz do ustaleń Zbigniewa Sudolskiego, zawartych w antologii *Polski list romantyczny*, znalazł się niefortunnie dopiero w następnym podrozdziale, traktującym o stanie badań nad listami Mickiewicza, choć przecież praca ta ma na celu uogólnienie właściwości romantycznej korespondencji (s. 34).

Należałoby chyba uzupełnić też bibliografię wykorzystaną w innych rozdziałach, np. w części poświęconej relacjom z filomatami i problemom młodego Mickiewicza

w Kownie zabrakło mi choćby przywołania opracowań Stefana Kawyna⁴ czy dyskusyjnej książki Jeana–Charlesa Gille–Maisani’ego⁵. Jego nieobecność zaskakuje także, gdy mowa o liście pisanym przez Mickiewicza do Lelewela w marcu 1823 roku (Maisani przypisuje mu znaczącą rolę w interpretacji słynnego snu w Dreźnie⁶) oraz w rozdziale na temat stosunku poety do powstania listopadowego, zważywszy na to, że w swej książce francuski badacz zebrał niemal wszystkie dotychczasowe hipotezy na temat zachowania Mickiewicza w 1831 roku i zaproponował własną, jak najbardziej „prywatną” koncepcję⁷. Można czy trzeba z nim oczywiście dyskutować, ale nie wolno pomijać. Z kolei w cennym rozdziale *O szczerości* przydatne byłoby ustosunkowanie się do teorii paktu autobiograficznego Philippe’a Lejeune’a, bez której trudno dzisiaj mówić o różnych formach szczerości, prawdy i autobiograficzności w literaturze⁸.

W niektórych miejscach książki wywód pozostawia uczucie niedosytu, bowiem autor formułuje sąd wartościujący albo otwiera dyskusyjną kwestię i zawiesza rozważania. Pisze na przykład o „osobliwej moralnie roli” Garczyńskiego (s. 162), nie wyjaśniając tej formuły. Zdarza mu się też za bardzo „zawierać” listom, cytując je obszernie, czasem bez próby krytycznej interpretacji, lub referować rozmaite stanowiska literaturoznawców, nie opatrując ich własnym komentarzem (s. 74, 124–125, 203, 207). Szczególnie w rozdziale VI. zatytułowanym *Stosunek Mickiewicza do powstania listopadowego* wśród mnogości rekapitulowanych sądów badaczy ginie głos odautorski⁹.

Do przedstawionych zastrzeżeń dodać trzeba także kilka uwag natury redakcyjnej. Zabrakło rzetelnej korekty wydawniczej. Rażą liczne i miejscami zaskakujące błędy interpunkcyjne (dwukropek zamiast kropki, braki przecinków przed zaimkami względnymi i w zdaniach wtrąconych). Zdarzają się też usterki pisowni oraz niejasności składniowe i stylistyczne (np. „spotyka się Mickiewicz z Garczyńskim, który wtedy zdradza przed nim, że uprawia poezję z umiejętności pisania wierszy”, s. 167, czy „Historyk dobrze też oceniał zadowolenie poety z podróży na Krym, że znalazł w niej satysfakcję”, s. 89). Być może na te niedociągnięcia wpłynęło miejsce edycji. Przy okazji kolejnego wydania książki należałoby koniecznie zadbać o usunięcie tych redakcyjnych

⁴ S. Kawyn, *Mickiewicz w oczach swoich współczesnych. Studia i szkice*, Kraków 1967; wyd. II, Warszawa 2001.

⁵ J.–Ch Gille–Maisani, *Adam Mickiewicz człowiek. Studium psychologiczne*, tłum. A. Kuryś, K. Rytel, Warszawa 1987. W książce Szelwacha pozycja ta przywołana jest tylko raz (s. 125), gdy mowa o interpretacji romansów Mickiewicza.

⁶ *Ibidem*, s. 197–198.

⁷ *Ibidem*, s. 165–177.

⁸ Ph. Lejeune, *Wariacje na temat pewnego paktu. O autobiografii*, red. R. Lubas–Bartoszyńska, tłum. W. Grajewski i in., Kraków 2001.

⁹ O tym, że takie własne stanowisko w tej sprawie, mimo bardzo bogatej literatury przedmiotu, jest możliwe, świadczy np. niedawno opublikowany artykuł Anity Galek *Dramat Mickiewicza — o powstaniu listopadowym w jego biografii raz jeszcze* („Ruch Literacki” 2009, z. 4/5, s. 328–343).

uchybień. Spis treści powinien uwzględniać wprowadzone przez autora w rozdziale II. podtytuły. Warto by również wzbogacić książkę o indeks nazwisk.

Powyższe uwagi nie zmieniają faktu, że książka jest ciekawym głosem w badaniach nad epistolografią Mickiewicza. Najwartościowsze wydaje się w niej zestawienie we wspólnej książce korespondencji tak różnych odbiorców. Z kolei analiza postaw, ról, uczuć i stylistyk praktykowanych przez Mickiewicza pozwala uświadomić sobie w pełni wielowymiarowość i wieloznaczność jego osobowości. Pozwala również ocenić, jak Mickiewicz zmieniał się w relacjach z ludźmi, przechodząc od celów praktycznych (np. w początkach przyjaźni z Lelewelem) przez zażyłość — braterską z filomatami, a koleżeńsko-artystyczną z Szymanowską — po bezinteresowną i opiekuńczą przyjaźń dla Garczyńskiego. Wreszcie, książka jest też opowieścią o ludziach, którzy żyli z Mickiewiczem na co dzień i oceniali go za każdym razem inaczej. Taki „wgląd” w prywatność Mickiewicza za pośrednictwem jego korespondencji nie jest w książce Grzegorza Szelwacha wyrazem czezej ciekawości, ale potrzebą zbliżania się do prawdy o człowieku, który zrewolucjonizował przecież myślenie Polaków o literaturze, a może i o życiu.

Maria Berkan-Jabłońska